



KURIER WILEŃSKI

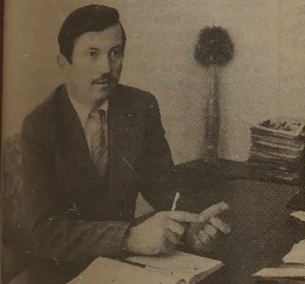
DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 89 (12745)

WTOREK, 7 listopada 1995 r.

cena 60 ct



Dyrektor spółki Siergiej Ursul.



Maryna Plekarska z jednym ze swych podopiecznych.



Niezawodny mechanizator Tadeusz Klonowski.

Spółka rolna "Kyviškės" na obranej drodze

Agronom dał się namówić...

Były probieński kolchoz im. Lenina, przemianowany w przedsiębiorstwo rolne "Grigaiciūnai" słynął w rejonie podlitewskim z wysokich wskaźników produkcyjnych. Przed zmianą laty w toku reorganizacji gospodarstwo rozpadło się na trzy spółki. Najpierw usamodzielniał się oddział pomocniczy wyprodukujący podzespoły dla fabryki liczników elektrycznych. Niesco później powstała inicjatywna grupa rolników, która zaproponowała agronomowi naczelnemu gospodarstwa Siergiejowi Ursulowi podjąć się kierownictwa.

— W przeciągu dnia miałem dać odpowiedź, czy się zgodzę — przypomina teraz p. Ursul. — Naszej spółce, która otrzymała nazwę od osiedla Kiwiszki, przy podziale majątku tenże byłego do połączenia w 1976 roku gospodarstwa rodzinnego "Aulra". Stanowiło to ponad 900 ha użytków rolnych, liczące blisko 780 sztuk stado bydła rогatego, około 600 sztuk trzody chlewnej i ponad 20 koni. I wbrew powszechnemu przekonaniu w spółkach rolnych tendencja zmniejszania się uprawy zwierząt, w Kiwiszkach zdżołało je zachować, nawet zwiększyć. Ostatnio stado rogaciny uzupełniło 45 zarodkownic, które nabyto u hodowców rejonu mariampolskiego. Jak to okazuje,

spółka stawia w przyszłości na produkcję mleka i jego przetwórstwo.

— Ursul w przeciągu swej pracy w różnych dziedzinach rolnictwa znalazł zarówno na Litwie, jak też w Ukrainie, gdzie żył w latach 40-50, czy w Mołdawii, którą uważa za swą drugą

ojczyznę (jest ukraińskim Mołdawianinem), dobrze sobie uświadomił, że wytwarczać jedynie surowiec — to znaczy harować od świtu do nocy ledwo wiążąc konie z koźcem. Ale ostatnio, z chwilą rozpoczęcia reformy rolnej to nawet przyszłowiowego końca nie można było powiżać. Bo w jaki sposób, skoro przy paradoksalnie niskich cenach surowca produkcji rolnej wychodziło, że przykładowo, im więcej się sprzedaje mleka, tym większe ponosi straty. Na szczęście ostatnio polityka rolna uległa zmianom i już rolnik może mieć odrobinę nadziei, że przy rzetelnej pracy uda mu się otrzymać chociaż minimalny zysk.

Dyrektor doskonale wie też, że nawet w okresie ekonomicznego gospodarowania te kolchozy i sowchozy dobrze ekonomiczne stały, które oprócz produkcji rolnej prowadziły tak zwane oddziały pomocnicze wytwarzające przemysłową produkcję. Toteż młody kierownik spółki za wszelką cenę starał się utrzymać uzyskany przy podziale byłego gospodarstwa oddział produkcji opakowań kartonowych, w którym pracowało 10 robotników. Chociaż w trudnym okresie sprzedaż paczek własnociowych w zakładach produkcyjnych nie wyszyscy zleceniodawcy są w stanie terminowo się rozliczać za otrzymane opakowania, niektórzy w ogóle zrezygnowali z usług rolników, pojawiły się nowe zamówienia i do kasy spółki co pewien czas wpływa określona suma.

(Dokończenie na str. 3)

Prezydenckie wybory w Polsce

Kwaśniewski i Wałęsa w II turze

W II turze wyborów w 48 województwach. Do godz. 14 w poniedziałek nie głoszących, Gdańsk, Szczecin.

W wyborach w 40 województwach poparto lidera SLD, natomiast w 8 — obecnego prezydenta.

Najwięcej głosów uzyskali: Kuroń — 8,5 proc., Olszewski — 6,71 proc., Kwasniewski — 5,35 proc., Zieliński — 3,32 proc., Gronkiewicz-Waltz — 2,52 proc., Kowala-Mikie — 2,07 proc., Lepper — 1,5 proc., Pietrzak — 1,04 proc., Tokajuk — 0,16 proc., Piotrowski — 0,07 proc., Bubel — 0,04 proc.

W pierwszej turze wyborów w 40 województwach poparto lidera SLD, natomiast w 8 — obecnego prezydenta. W II turze wyborów w 48 województwach. Do godz. 14 w poniedziałek nie głoszących, Gdańsk, Szczecin.

W wyborach w 40 województwach poparto lidera SLD, natomiast w 8 — obecnego prezydenta. W II turze wyborów w 48 województwach. Do godz. 14 w poniedziałek nie głoszących, Gdańsk, Szczecin.

W wyborach w 40 województwach poparto lidera SLD, natomiast w 8 — obecnego prezydenta. W II turze wyborów w 48 województwach. Do godz. 14 w poniedziałek nie głoszących, Gdańsk, Szczecin.

Telegram do prezydenta Izraela Ezer Weizmana

Dla mnie, jak i dla wszystkich mieszkańców Litwy, wstrząsem była strasna wiadomość o zabójstwie premiera Izraela Ickacha Rabina. Zginął odważny i stanowczy człowiek, który tak wiele zrobił dla Izraela, tak wiele uczynił, by na Bliskim Wschodzie utrwalił się proces pokojowy. Miało to i ma nadal wielkie znaczenie dla całego świata.

Przypominając spotkania z Ickachem Rabinem choć podkredif, że Izrael utracił politykę o skali światowej. Proszę o przekazanie najszybszym sposobem współczucia bliskim Zmarłego i całego narodowi Izraela.

Algirdas BRAZAUSKAS, prezydent Republik Litwiskiej

Sentencja dnia Nie żartuj nigdy z głuszymi. H. BALZAC

W Sołeczniem

Sposób na tańsze ogrzewanie

Okazuje się, że nawet w naszych czasach są ludzie, którzy "cierpią za ideę". Osobiście znam jedną taką osobę. Jest to Vytas Vedrickas z Białej Waki. Ostatnio rada rejonowa większością głosów odwołała go ze stanowiska dyrektora przedsiębiorstwa komunalnego "Gumus", którego założycielem jest administracja rejonowa. Pan Vedrickas udowodnia, że przeciwko niemu głosowało lobby w radzie, które — w odróżnieniu od niego — nie chce przestawić kotłowni na opalanie miejscowym paliwem (drzewo, torf). Ma ono bowiem interes ekonomiczny, wypływający z zamawiania dla rejonu wielkiej ilości paliwa ciekłego. Były dyrektor chciał natomiast, aby osiedle, w którym mieszka, ogrzewać tanim miejscowym paliwem, rozciągając to w perspektywie również na cały rejon. Rozpoczął w 1984 r., gdy został dyrektorem przedsiębiorstwa torfowego "Baltoji Vokė". Domy komunalne w osiedlu ogrzewano piecami. On rekonstruował kotłownię, budował nowe domy, jednocześnie dołaził stare. Teraz prawie całe osiedle ogrzewa kotłownia zasilana ciekłym paliwem. Ale paliwo droższe. Dlatego też pan Vedrickas, gdy został dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego "Gumus" (do którego przeszła gospodarka komunalna osiedla), zaczął się głosić, jak zapewnić normalną pracę kotłowni. Zdecydował wykorzystywać tanie miejscowe paliwo. Z tym pomysłem zaczął chodzić po gabinetach. Nie zaakceptowały go, jak mówi,

ani byłe władze rejonowe, ani obecne. Jednakże jest on człowiekiem upartym. Przy starej kotłowni zaczął budować nową, która miała być pokazową. Powiada, że znajdował pieniądze przez oszczędność wydatków w gospodarstwie komunalnym, a także wykorzystał część dotacji z budżetu rejonowego. Zamówił rysunki robocze, sporządził kosztorys. Rozpoczął fundamente, nabył płyty stropowe, trzy kotły na paliwo stałe. I zaprosił władze rejonowe, by zobaczyły, jak on buduje. Władze popatrzyły i przysłały rezydentów. Ci sporządzili protokół: nie ma projektu, nie ma zezwolenia na budowę, nie ma pieniędzy. Wszystko to określili jako awanturizm, natomiast z wielceimianiem idę w życie po prostu pozegnali się.

— Między innymi popieraliśmy i popieramy ideę V. Vedrickasa — wykrzytywaniu miejscowego paliwa — mówi mer rejonu Józef Rybak — Ale w małych kotłowniach, na przykład tych, które ogrzewają szkoły. W dużych nie jest to realne, moc ich obciąża się. Jeśli chodzi o budowę na posiadzeniu to zarządu: realizuj swą ideę, ale wyłącznie za pieniądze własne, nie zaś państwowe. On zaś na swą ideę wydatkował około 100 tys., przy tym zaniedbał remontu i przygotowania do sezonu kotłowni osiedlowej. V. Vedrickas będzie miał szczęście, jeżeli sprawa nie trafi do sądu.

Vytas Vedrickas ma przedsiębiorstwo indywidualne i nawet niektóre dokumenty dotyczące budowy kotłowni są zatłumione w jego nazwisku. Dlatego byłemu dyrektorowi zarzuca się mylenie kieszeni własnej z państwową. On zaś chodzi do banku, zabiega o kredyty i nie stracił choćby zrealizowania swego pomysłu. Powiada, że jeżeli zbuduje kotłownię, to będzie sprzedawał ciepło o 5-15 proc. taniej i ciągle oszczędza władze rejonowe, że nie chcą przestawić gospodarki komunalnej w rejonie na paliwo miejscowe.

Piotr RYNGIEWICZ

Znad Wilii
Radio 73.34/103.8 FM
Codziennie 18.05
Konkurs "3 x Tak"

PRODUCENT POLSKI POSZUKUJE ODBIORCÓW HURTOWYCH NA SWOJE WYROBY:
cukierki, drażetki, lizaki, choinkowe kolorowe sopleki.
Warszawa, ul. Mrówcza 10, tel. (22) 12-72-66.
(Zam. 1448)

Agronom dał się namówić...

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki spódek powoduje trudną pracę, materiał nie płaci swym ciężarem za pracę od kilku miesięcy. W Krasnolach ludziom się płaci regularnie.

Bywa różnie. Nieraz spóźniamy się o dwa miesiące. Ale za zgodą kierownika, gdzie ludzie zarabiają, nie musimy się do ludzi z pytaniami, czy czekają z wypłatą, i zawsze możemy poprosić. — Róbicie, dyrektor, w sprawie za potrzebne, będziemy się mogli razem przetrwać — słyszę odpowiedź. I to mi dodaje otuchy, że jestem ludziom potrzebny.

W tym roku doskonale się orientują, ja w tym roku jest w innych sąsiednich gospodarstwach, gdzie ludzie zarabiają po 40-50 zł. U nas natomiast w czasie trwania roku kombajnista na "Donie" zarobił 900 zł, na "Niwie" — 700 zł. To tego po 2 kg ziarna zależnie od jakości i ilości. Jeżeli w roku ubiegłym płacono zarobki w spółce 155 zł miesięcznie, to w tym roku 250 zł. Regularnie wypłacamy też należne kwoty dla "Sopki", nie jesteśmy też dłużni za energię elektryczną, co w dobie obecnej też ma swoje znaczenie. — mówi dyrektor.

— Jaki więc jest rok bieżący dla was, jakie są wyniki gospodarowania? — Zebrałmy względnie niezły

urodzaj upraw zbożowych — mówi p. Ursul. — Zyto dało po 28,4 c z ha, mieszanki pastewne — po 24,9 c i najmniej, bo tylko po 16 c z hektara zebrałmy jęczmienia. Ale to wynik braku nawozów, nie mieliśmy za co kupić — dodaje dyrektor.

W roku przyszłym spółka nie zamierza zmniejszać arealu siewnego. Zyto oznie zajęło tu 150 ha, podobnie, jak i w roku bieżącym. Jednakże okres obrotowego chowu była przysparza kłopotów. Niestety, własnych pasz zabraknie. Podsiada do zboża koniczyna z powodu posuchy nie dała oczekiwanego plonu, toteż dyrektor już teraz, wczasu, nabywa pasze w sąsiednim rejonie.

— Nieco zmniejszyliśmy też liczebność stada rogatego. Tym bardziej, że utrzymujemy pokazną liczbę trzody chlewnej. — Bieżący rok był pomyślny dla nas — mówi kierowniczka fermy trzody chlewnej Janina Rinkowa. — W roku świni, świnię idą ręką — dodaje, — nie tak jak w roku poprzednim, kiedy mieliśmy duży pomór przychówka.

W spółce, zaraz po jej powstaniu rozpoczęto też hodowlę nutrii. W ciągu dwóch lat pogłowie ich zwiększono czterokrotnie. Ale jak dotychczas, dorosłe okazy były sprzedawane na rynek. Zarówno Maryna Plekarska, zootechnik, której powierzono dogład tych, nieco agresywnych "szczurów", jak też

kierownik spółki doskonale zdają sobie sprawę, że sprzedając wyprawione skóry, albo uszyte z nich okrycia bardziej by się opłacało. Ale

na założenie garbarni są potrzebne pieniądze.

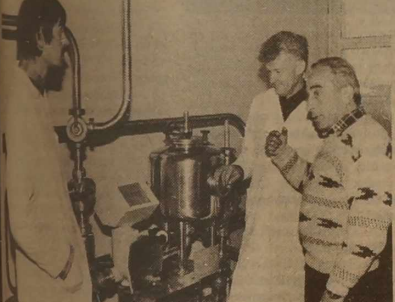
A jak dotychczas, każdy otrzymany grosz idzie na oddział przetwórczy mleka, który jest w rozruchu. Uzyskano już pierwszą próbną produkcję.

— Mielimy trochę kłopotu z zaangażowaniem technologia — mówi dyrektor. — Przewinęło się trzech i tylko z Algimantem Pauluskasem znaleźliśmy wspólny język. Planowa wydajność linii wynosi 7 ton mleka dziennie. Jednakże o ilości produkowanego masła, twarogu, śmietany, sera decyduje popyt. Jak na razie oprócz technologia zostały tu zatrudnione Renata Bogdanowicz i Stanisława Jowsa, które pełnią obowiązki operatorów i laborantek, ale sporo do powiedzenia, raczej zrobienia, mają jeszcze też Czesław Czerniawski, operator i Aleksiej Kochanow, będący jednocześnie zastępcą dyrektora do spraw produkcji przemysłowej.

Spółka ma także pszczoły. O "słodką produkcję" dba wioleńtina pszczelarka Helena Wilkiewicz wraz z córką Mirosławą.

Dyrektor z uznaniem mówi o członkach swego zespołu. Nie sąkapi do brych słów pod adresem robotników ferm hodowlanych, jak przykładowo zootechnik Anna Świńska, której powierzono pieczę nad zarodowymi cielcami, niezawodna kierowniczka fermy Teresa Jarmolkowicz, inżynier-mechanik Józef Wiszniewski, z którego przyjściem sprawy znacznie się polepszyły, kierowa Tadeusz Klonowski, a jednocześnie świetny mechanizator, który, gdy zasiadał za ster kombajnu, nie miał sobie równych w rejonie wileńskim.

To, że spółka "Kviškės" zaliczana jest do piątki najlepszych w rejonie wileńskim, zdaniem dyrektora, jest przede wszystkim zasługą zespołu rolników. I warto dodać — inicjatywą oraz odwagą i poczynnym dyrektora Siergieja Ursula, który potrafi pokonywać przeszkody na obranej drodze.



W oddziale przetwórczym mleka operator Czesław Czerniawski, technologia Algimantas Pauluskas i zast. dyrektora Aleksiej Kochanow. Fot. T. Ważniewicz



Dał się namówić... Danuta DANOWSKA

Nowiny wileńskie

Lampka wina w Polskiej Galerii

Władysław już, tyle że tym razem w Polskiej Galerii, wystawa prac malarza-amatora Siergieja Jewtuchowa. Jak powiedzieli na otwarciu właściciele galerii Leszek Mielczkowski, chcą oni, by sztuka jednoczyła ludzi różnych narodowości, różnych przekonań i wyznań. Dlatego też wystawę ukraińską, a teraz oto — rosyjską.

Właściciel wystawy, bo przyszedł również wyznaczyć, Jewtuchowa jak też państwa Mielczkowskich. Płynęło widać, pokazywano stare i nowe obrazy Jewtuchowa, który ma mistrz opowiadał o każdym oddzielnie — co sobą niosą, dlaczego namalował to i owo tak, a nie inaczej, i opowiadał.

Przepraszamy, że Siergiej Jewtuchow jest absolutnie nieznany w naszym rejonie. Jego wystawy odbywają się regularnie co roku. I co roku jest na nich mnóstwo ludzi.

Wpładki i wypadki

Władysław już, tyle że tym razem w Polskiej Galerii, wystawa prac malarza-amatora Siergieja Jewtuchowa. Jak powiedzieli na otwarciu właściciele galerii Leszek Mielczkowski, chcą oni, by sztuka jednoczyła ludzi różnych narodowości, różnych przekonań i wyznań. Dlatego też wystawę ukraińską, a teraz oto — rosyjską.

Obrabianie ciała

Władysław już, tyle że tym razem w Polskiej Galerii, wystawa prac malarza-amatora Siergieja Jewtuchowa. Jak powiedzieli na otwarciu właściciele galerii Leszek Mielczkowski, chcą oni, by sztuka jednoczyła ludzi różnych narodowości, różnych przekonań i wyznań. Dlatego też wystawę ukraińską, a teraz oto — rosyjską.

Japończyk — ofiarą chuliganizmu

Władysław już, tyle że tym razem w Polskiej Galerii, wystawa prac malarza-amatora Siergieja Jewtuchowa. Jak powiedzieli na otwarciu właściciele galerii Leszek Mielczkowski, chcą oni, by sztuka jednoczyła ludzi różnych narodowości, różnych przekonań i wyznań. Dlatego też wystawę ukraińską, a teraz oto — rosyjską.

Przydałyby się światła...

Niby łagodny zakręt w miejscu, gdzie ul. Sapiehy wlewa się w Antokolską, jest szalenie niebezpieczny, tym niemniej nie posiada świateł ostrzegawczych. Oczwem, na jedni namalowano zebrać, ale czemuś to kierownicy nie traktują jej poważnie. Nie widziałam, aby ktokolwiek tu kiedykolwiek przyhamował.

Mieszkańcy ulic Sapiehy, Mildy i in., czy to śpiąc za rana do pracy, czy udając się wieczorem do teatru, muszą długo wystawać na przejeździe, zanim zdążą dostownie "przeskoczyć" na drugą stronę jezdni.

Raz obserwowałam, jak staruszek o kiju próbował przedrzeć się od strony ul. Sapiehy na przystanek trolejbusowy. Samochody pędziły jak oszale, a on ledwie szurał nogami. Stał tak chyba 20 minut, zanim jakiś kierowca nad nim się zlitował, ale za to samomal nie oberwał, bo pędzący z tyłu samochód wpał prawie na niego.

Ojcowie miasta, pomyślcie, co by tu zrobić.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Rabunek koło cmentarza

5 listopada około godz. 12 w nocy, przy kłnie "Helios" w Wilnie do takówskiej należącej do Aljydas P. wsiadło 3 nieznanymi osobnikami i poprosiło zawieźć na Rosę. Po przybyciu rabusie wysadzili kierowcę groźną mu przedmiotem podobnym do pistoletu, sami zaś odjechali w niewiadomym kierunku. Takówska VAZ 21011 była pomarańczowego koloru.

Rabunek

5 listopada około godz. 21 na ul. Pramonės w Taurogach grupa zamaskowanych osobników pobiła i związała stróża Romasa Šluoziša, który

Z Polski



Kwaśniewski i Wałęsa w II turze

(Dokończenie ze str. 1)

"Kwaśniewski i jego grupa mogą rozmawiać o wszystkim, tylko po swojemu wszystko układają. To są nieremotornali ludzie, za dużo byli w starym systemie, dlatego rozmowy z nimi są bez sensu. Chyba, że w obecności świadków lub za pomocą innych argumentów, które ich przekonują. Wprost rozmowy nie przekonują tych ludzi" — powiedział prezydent.

Wałęsa powiedział także, że uważa, iż Tadeusz Zieliński i Hanna Gronkiewicz-Waltz powinni zakończyć swoją działalność i oddać się polityce. "Dodaj jednak, że ich zachowanie było dobre dla demokracji". Zapytany, czy gdyby został ponownie wybrany prezydentem odwołałby Gronkiewicz-Waltz z funkcji prezes NBP, odpowiedział, że trzeba się nad tym głęboko zastanowić i uwzględnić sugestie oraz propozycje. "To nie jest ranco Wałęsy, to państwo" — powiedział prezydent.

NA ZDJĘCIACH: triumfatorzy I tury, Wałęsa z szpantem, Kwaśniewski z małżonką. Fot. EPA — ELTA

Partie polityczne przed decyzją: Wałęsa czy Kwaśniewski

Z pierwszych reakcji po ogłoszeniu rezultatów niedzielnych wyborów wynika, że większość partii politycznych w drugiej turze opowie się prawdopodobnie za kandydatką Lecha Wałęsą, co nie oznacza, że tak właśnie zachowa się elektorat. Część ugrupowań podejmie ostateczną decyzję wkrótce, po zebraaniu się ich kierowniczych gremiów.

Zarówno lider Unii Wolności Leszek Balcerowicz, jak i kandydat partii na prezydenta Jacek Kuron odpowiedzili się za Lechem Wałęsą. Ostateczna decyzja zapadnie na zamkniętym dla prasy posiedzeniu Rady Krajowej UW. Nie wiadomo jednak, jak zachowa się w drugiej turze część elektoratu Kuronia, czy poprze Kwaśniewskiego i czy w ogóle pójdzie do wyborów.

Szef Unii Pracy Ryszard Bugaj wykluczył możliwość poparcia Aleksandra Kwaśniewskiego, chociaż, jego zdaniem, dla Polski są że obie kandydatury. Wojciech Lamentowicz, który był zwolennikiem poparcia Kwaśniewskiego, uważa jednak, że Unia powinna poprzeć Kwaśniewskiego.

Wielką niewiadomą jest stanowisko PSL. Jego partia ta poprze swojego koalicyjnego partnera, czy — co jest równie prawdopodobne — Lecha Wałęsę.

KPN jest na pewno za Wałęsą. Lider partii Leszek Moczulski już przed wyborami zrezygnował z kandydowania na rzecz obecnego prezydenta. Oczywiście jest też stanowisko ZChN, które co prawda nie wycofało się z poparciem dla Hanny Gronkiewicz-Waltz, ale nawoływało do głosowania na Wałęsę.

Lider RTR Jan Parsy, który wspierał w turze Jan Olszewskiego, będzie — jak zapowiadał wcześniej — wzywał do bojkotu drugiej tury. RTR uważa, że obydwoje kandydatury są szkodliwe dla Polski. Sam Olszewski jeszcze się waha.

ochraniał sklep należący do przedsiębiorstwa indywidualnego "Gralis" (właściciel G. Małkuskas). Po wyhamowaniu drzwi rabusie wnieśli ze sklepu części zapasowych do samochodów na sumę 100.000 litów.

Nie na służbie — można pić!

5 listopada około godz. 14 na 7 km szosy łódzkiej (rej. łódzkiej), nieznany naczelnik zmiany przewoźny celnej w Łódzkiej Śarłus Norkus (ur. 1958 r.) jadąc swoim samochodem audi-80 6mierznie potracił jadącego na rowerze w tym samym kierunku Artura Kamieniewa (ur. 1963 r.).

Przygotowała Irena LITWIN

Nieoficjalne zatrudnienie — to przede wszystkim niepłatne podatki

"Mieszkańcy Litwy nie wierzą, że w przyszłości będą mogli skorzystać ze składek wplacanych "Sodrze" — jest to główna przyczyna, z powodu której nie płać składek z tytułu ubezpieczeń społecznych" — mówi na podstawie badań przeprowadzonych przez Instytut Pracy i Badań Społecznych zastępca dyrektora tego instytutu Bogusław Gruzewski.

Spośród 350 osób, przeciekantowanych w Wilnie, Kownie, Poniewieżu, Oliwie i żatogach prawie 30 proc. podało właśnie tę przyczynę, informuje ELTA.

Około 12 proc. respondentów mówi, że ważniejsze jest im to, aby teraz otrzymać od rąk więcej pieniędzy. Prawie 50 proc. osób uczestniczących w sondażu było przeciętnych, ze względu na dochody. W tym czasie, aby otrzymać więcej pieniędzy, aby uczestniczących w sondażu było przeciętnych, ze względu na dochody. W tym czasie, aby otrzymać więcej pieniędzy, aby uczestniczących w sondażu było przeciętnych, ze względu na dochody.

"Na podstawie badań, jakie przeprowadziliśmy, nie można konkretnie powiedzieć, jaka część dochodów średnio się ukrywa, ale z dużym prawdopodobieństwem można mówić, że jeżeli dochody są deklarowane, to może być ukrywane od 20 do 80 proc., ale konkretny procent zależy od wielu czynników" — mówi B. Gruzewski.

Jego zdaniem, w naszym społeczeństwie nie ukształtowała się świadomość, że część dochodów zawsze tworzą pewne podatki, niezależnie od tego, kiedy i w jakiej postaci są one pobierane. Cały system zachęć, kar i informacji powinien służyć temu, żeby obywatele kraju myśleli podobnie jak Winston Churchill, który powiedział, że stanowczo wie tylko dwie rzeczy — że musimy umrzeć i że musimy płacić podatki.

"Każdy pracujący powinien być świadomy, że konieczne musi być płacić pewne podatki, a jeżeli tego nie czyni, to wykracza przeciwko ustawom" — powiedział B. Gruzewski.

Jego zdaniem, ustawy litewskie są zbyt liberalne wobec obywateli, którzy nie płać podatków, proces ten jest kontrolowany niewystar-

czająco. W porównaniu z innymi krajami Europy podatki na Litwie nie są wysokie, jednakże ewentualnie należałoby je różnicować według zarobku, powiedział on. Poza tym, powinna być konsekwentnie realizowana ustawa o powszechnym deklarowaniu dochodów.

Na początku br. w kraju, według obliczeń Instytutu, było około 400 tys. pracujących, ale nie płać podatków ludzi, którzy właśnie stanowią nieoficjalny rynek pracy. Jedni z nich nie płać podatków świadomie, za innych podatków nie płać pracodawcy, gdy pracownicy częstokroć nawet nie wiedzą o tym.

"Dawno już zaobserwowaliśmy, że liczba osób rejestrujących się na giełdzie pracy jest mniejsza od obniżenia się ogólnego zatrudnienia" — powiedział B. Gruzewski. — Porównując I kwartał 1992 r. z I kwartałem 1995 r. liczba ubezpieczonych pracowników w kraju zmalała o 23 proc. — z 1 mln 649 tys. do 1 mln 266 tys. Jednocześnie, według danych Departamentu Statystyki, liczba pracujących w tym okresie zmniejszyła się tylko o 9 proc. Można więc stwierdzić, że ci ludzie zatrudnieni są na nieoficjalnym rynku pracy".

Jak powiedział B. Gruzewski, istnienie takiego stosunku na wielką skalę nieoficjalnego rynku pracy doprowadzi do nieodwracalności systemu gospodarczo-społecznego, jednocześnie o skutkach i efektywności reform w okresie przejściowym świadczy właśnie wysokie oficjalne bezrobocie.

"Ludzie na pewien czas muszą być wyrzuceni na wolny rynek, zanim znów znajdą swe miejsce" — powiedział on, uzasadniając swą myśl danymi, jakie opublikował Bank Światowy ("The World Bank Atlas 1995"), że w roku 1993 poziom bezrobocia na Białorusi wynosił zaledwie 1,3 proc., w Rosji — 1,1 proc., na Ukrainie — 0,4 proc., podczas gdy w Polsce — 16,4 proc., na Węgrzech — 12,6 proc., w Słowenii — 15,5 — proc. (ELTA)

O praworządności, korupcji i emocjach

"Nasze kary są zbyt łagodne"

Zawsze była bardzo ambitna, zawsze starała się udowodnić, sobie przede wszystkim, że nie jest gorza od chłopców, że potrafi wszystko zrobić to, co i oni. Dlatego, kiedy powstał precedens — trzech chłopców ze Szkoły Pedagogicznej w Nowej Wilejce poszło na prawo, ona również w następnym roku wstąpiła na prawo w Wileńskim Uniwersytecie. Ci trzej, to nie kto inny, tylko Tomaszewicz, Maciejkiewicz i Balcewicz...

Urodziła się w Podbrodziu. W 1953 roku przejechała... wózekkiem dziecięcym (śmieje się) do Wilna, bo była jeszcze mała. Gdy dorosła, wstąpiła do Wileńskiej Jednostki. Ale skończyła tu tylko 8 klas. Potem — wymieniona wyżej Szkoła Pedagogiczna w Nowej Wilejce i prawo.

Czy trudno było zdawać dziewczynie z polskiej szkoły do Wileńskiego Uniwersytetu? Pewnie. Ale nie korzystała z żadnych ulg. Zdawała język litewski jak Litwinka, historię, rosyjski, niemiecki.

Czy trudno było się uczyć prawa? Pewnie. Ale tylko pierwsze trzy lata. Potem już studiowała tylko prawo i ponieważ je lubiła, sprawiło to jej przyjemność. Po studiach otrzymała przydział do Ministerstwa Sprawiedliwości... Oj, chyba był jakieś znajomości? — Nigdy nie korzystała z żadnych znajomości, z ulg.

Początkowo pracowała w dziale notariatu, potem — sądów. Na uniwersytecie miała specjalizację — prawo gospodarcze, to, co teraz robi sąd gospodarczy. Potem pracowała w sądzie, była sędzią w rejonie leninowskim Wilna.

Następny etap — prawnik w zakładzie przemyślowym, a potem — prawnik w redakcji dziennika "Kurier Wileński". Ależ tak, mówimy o naszej koleżance, raczej byłby koleżance, Leonardzie Jurgielewicz-Gurewiczem.

Dotąd nasi czytelnicy przypominają ją dobrym słowem. Doskonale znawca prawa, stale trzymający rękę na pulsie tego co się w praworządności dzieje, był najlepszym doradcą dla ubogich i mauluchich, dla tych, którzy zagubili się w "ciemnych zaułkach" sądownictwa, których oszukano, wydrwiono, ponizono.

Nigdy nikomu nie odmówiła rady — czy to kolega redakcyjny czy chłopak z dalekiej wsi. Czasem tylko, gdy była bardzo zmęczona, krzyżała: "Ja tu nie jestem doradcą prawnym, ja jestem dziennikarzem. Muszę mieć czas na pisanie artykułów".

Jej artykuły zawsze były fachowe, dokładne i pisane prostym językiem. I prości ludzie je rozumieli.

— Ha — mówi Leonarda, poprawiając łech sędziowski charakterystycznym ruchem — Dotąd przychodzi do mnie czytelnicy "Kuriera". Odnaj-

dują mnie nawet tu. Ale ja nie mogę im pomóc, nie mam prawa cokolwiek radzić. Sędzia nie ma prawa konsultować. Od tego są adwokaci.

Pracuje w dziale spraw karnych sądu okręgowego, w gnańcu, gdzie kiedyś mieściło się gestapo, KGB. Bar-

zajmuje. I Instancja apelacyjna. Kiedy to kolegium składające się z trzech sędziów dokonuje rewizji wyroku, na skargę oskarżonego, poszukującego obrocy lub prokuratora. Jest jeszcze Instancja kasacyjna, kiedy to kolegium z trzech sędziów rozpatruje sprawy, których wyroki już zostały wykonane, a więc sprawę kasacyjną — rozpatruje się ją od nowa.

— Praktycznie wiesz sądziczym się nie różni od dzielnicego.

— Tak, tylko u nas są sprawy szczególnie ciężkie. Poza tym — wyroki sądów dzielnicego można zakazywać u nas, w sądzie okręgowym, z kolei wyrok sądu okręgowego można zakazywać jedynie w sądzie apelacyjnym. Jest oczywiście jeszcze Sąd Najwyższy, który rozpatruje nasze wyroki w trybie kasacyjnym, to znaczy, że wtedy, gdy człowiek może zakazywać nasz wyrok, to roku, dwóch i więcej.

— W jakim stopniu działa w pracy sędzięgo czynnik subiektywny?

— Nie wiem, jak to bywa u innych. Ja zapominam o emocjach, gdy wkładam 100%. Oczywiście sędzia musi zawsze być człowiekiem, powiniene znaleźć okoliczności łagodzące nawet dla największego przestępcy, ale emocje nie mogą mówić nad sprawiedliwość, prawem.

— Dużo się ostatnio mówi o wzroście przestępczości, korupcji, jak z nimi walczyć?

— Nie wiem. Myślę jednak, że nasze kary są zbyt łagodne. Ktoś, kto kradnie na wielką skalę, może tam sobie odsiedzieć kilka lat, za to potem będzie miał dobre. Należy się również poziom śledczych. Brakuje ich, więc czasem stanowiąca te są obsadzać przez naukowców, przedstawicieli innych zawodów. Oczywiście od fachowości śledczego w znacznej mierze zależy poziom śledztwa. Miałoby być zaledwie kilka dni, kilka godzin w organach sprawiedliwości. To bardzo ciężka praca. Wola adwokaturę, są w ogóle bieżące.

— Czy w sądownictwie jest korupcja?

— Myślę, że nie. Statystyka głosi, że tylko 5 proc. oskarżonych uwolnienia się, 95 proc. kara się zgodzić i prawem.

...Cyfry owsem, są bardzo mowione, ja jednak pozostawił sobie wątpliwość. Leonarda są do siebie. Ale z pewnością nie wszyscy sądzący są tacy szczeni. Historia zna wiele zaplądanych wyroków.

Barbara ZNAJDOŹŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: sędzia Leonarda Gurewicz przy pracy.

Fot. Zbigniew Markowicz



dzo tu dziś elegancko. Pytam, czy nie myśli o tym, co tu kiedyś było. Mówi, że gdyby myślała o takich rzeczach, nie miałaby czasu zajmować się złocnymi sprawami.

Chuliągawko, rozboje, kradzieże — to domena sądów dzielnicego. W okręgowym — rozpatruje się sprawy bardziej "solidne": przemyt, zabójstwo z premedytacją, gwałty. To znaczy sprawy, które mogą skończyć się nawet karą śmierci.

— I dużo już osób posłałaś na śmierć? — pytam.

— Zartujesz. Odłąd działa sąd okręgowy (od 1 stycznia 1995 r.) tylko jeden sędzia skąd oskarżonego na karę śmierci.

— Co to było?

— Zarnowski. Zabójstwo rodziny Szczerbaków. Znany proces.

— Jaka była twoja pierwsza sprawa w sądzie okręgowym, pamiętasz ją?

— Oczywiście. Sprawa Kowalewskiego z rejonu wileńskiego, który zadłgał nożem brata.

— Ile dostał?

— 4 lata pozbawienia wolności. Były łagodnie okoliczności: brat wyszedł bójkę pierwszy, ten drugi użył noża w obronie własnej. Tył że przekroczył granicę obrony. Poza tym to była sprawa rodzinna. Żona brata darowała.

— Czym różni się sąd okręgowy od zwykłego, dzielnicego?

— W sądzie okręgowym są dwie instancje: sprawy karne skierowane po śledztwie wstępnym. Właśnie tym się

Godzina na granicy

"Poproszę o paszport"

Do Polski jedzie się teraz bez problemów. Zapomina się o czasach, gdy wystawało się w bezkresnych kolejkach po bilet. Gdy się tasiemczył tłułuki z najprzeróżniejszą zawartością, z powodu której na granicy serce spadało w pięty. Teraz bilet można kupić w ten sam dzień, kiedy się wyjeżdża. Torby nie są już takie ogromne, za to portmonejki są wypchane "ziemiłoni". Obiecie do Polski jedzie się po towar.

...Autokar do Suwałek jechał prawie pustym. Zaledwie 6 osób. Torby (po 1 na każdego) wglądają nader skromnie, tak, że przed spotkaniem z celnikami nikt się specjal-

nie nie przejmowało. Litewscy celnicy pretensji nie mieli (widocznie skład mieli szczerze wypełniony). Zostawiało tylko "przejęcie" przez odprawę celną ze strony Polski. I tu się okazało, że jeden z pasażerów został bez torby. Kierowca doznał szoku, ponieważ w ciągu 4 lat nie podobnego nie zdarzyło się w jego praktyce. Sam pasażer próbował doćcie, kto i kiedy tę torbę ukradł. Zdecydowano, że bagaż zostanie fachowo "wzędzony" w Wilnie. Najdłuższe, że pasażer siedział po tej stronie, gdzie był kufry dla bagażu. Zdecydowano, że dokumenty były w reklamówce.

...Sympatyczna pani celniczka grzecznie powitała słowami: "Dzień dobry, polska odprawa celna. Proszę otworzyć bagaż". Długo w tych bagażach pani się nie grabzała, widocznie potrafiła "na oko" wyłapać przemytników. Pociągające doniłą po skromnie wyglądającej torbie, pytała: "Ile papierosów?". Zmieszany pasażer próbował skłamać, ale celniczka grzecznie poprosiła o paszport. Papierosów było stanowczo za dużo, pasażer tym autokarem do Polski nie pojechał. Jak i pewna starsza pani, której "ślubnym miejscem" też były papierosy. Ta pani próbowała ichym glosem zapropowiadając "wynagrodzenie", na co otrzymała odpowiedź sakramentalną: "Poproszę o paszport". Wszystko się odbyło bardzo szybko i kulturalnie.

W drodze powrotnej nie "trzęślił"

w ogóle. Za to na odprawie celnej z litewskiej strony trochę się postalo. Autokar z Białegostoku był pełen zwyczaj pań z Litwy, torby, pudełek im towarzyszących. Tu się można było obawić. Ale nasze panie nie cenięmie boby; jako że towaru miały za dużo (nawet na pierwszy rzut oka), połowę "przajęliśmy" rozdzielili na pasażerów jżdzących bez towaru, co zostało oficjalnie udokumentowane w deklaracjach. Tak że, polskie obuwie wzięli prawie wszyscy. Podobno u nas się opłaca je sprzedawać, chociaż w Polsce nie jest to taniacha. Poza tym, w pudełkach jechały na Litwę sztuczne kwiaty.

Po prawie godzinnym staniu na przejściu litewskim, celnicy chyba mieli dosyć oglądania zdenerwowanych kobiet, pobieżnie obejrzel

wnętrze autokaru i dali "zielone światło". Radosne "komersantki" musiały zalać swój stres czymś mownym, więc w autokarze wesoło zadźwięczała butelka...

W ogóle, na przejściu granicznym Łożdzie — Ogródki nieliczne, ki nie są wielkie, samochody osobowe stoją dłużej (szczególnie, gdy przez Polskę i Litwę transportuje się kupione w Niemczech auta), autokary kursują raczej bez przeszkód. Nawet jeśli znajdują się przemytnicy — to ich subtelność wysadza i nie ma problemu. W taki sposób zwracamy "przemysł" może kilka razy doćcie, do polskiego odprawy celnej, oczywiście, jeśli go stać na cierpliwość i wytrzymałość.

Irena LITWIN

"Wilno Teatralne" w Szczecinie

Duch Melpomeny znad Wilii nad Bałtyk zaprowadził

Tak, właśnie — duch, ponieważ... Duch Melpomeny znad Wilii nad Bałtyk zaprowadził... Ten kształt i kierunek naukowo-tematyczny "duchowi Melpomeny znad Wilii" — odwołujący się do tradycji naukowej, w takiej postaci zorganizowanej (18-20 października br.) przez Zakład Wiedzy o Sztuce Uniwersytetu Szczecińskiego...

Ten kształt i kierunek naukowo-tematyczny "duchowi Melpomeny znad Wilii" — odwołujący się do tradycji naukowej, w takiej postaci zorganizowanej (18-20 października br.) przez Zakład Wiedzy o Sztuce Uniwersytetu Szczecińskiego...

Dzięki temu zebrani w sali konferencyjnej ośrodka "Jachtownia" mieli okazję wysłuchać również referatów prof. Edwarda Kraśnickiego z Instytutu Sztuki PAN, red. naczelnego "Pamiętnika Teatralnego" w Warszawie (temat: Teatr wileński Franciszka Rychłowskiego), Jagody Hernik-Spalnińskiej, która reprezentując teatralną placówkę (Teatr Miejski) życie teatralne w Wilnie w okresie dyrekcji Mieczysława Szpakiewicza (1931-1938); dr Małgorzaty Komorowskiej z Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie (Wileński teatr śpiewny między wojnami); prof. Ireny Świąńskiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Wilno sceną teatru Ruszczyka); dr Leokadii Kaczyńskiej z Uniwersytetu Szczecińskiego (Przeciw tradycji i da przyszłości. "Wesele" Stanisława Wyspiańskiego w Reducie wileńskiej); reprezentantów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie — Marka Białoty (Wileński los "Prze-

pióreczki" Stefana Żeromskiego. Inscenizacje w latach 1925-1944) i Krzysztofa Wodniakowskiego (Wileński jawny teatrzyk "Al-Baba" (1942-1944)); ks. dr Mariana Lewki, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Wileńskie inscenizacje dramatów Jerzego Szańskiego); Grażyny Golik-Szarawskiej z Uniwersytetu Śląskiego (Obrona wileńskiej Reduty); prof. Jana Ciechowicza z Uniwersytetu Gdańskiego (Na przykład "Comedia" Józefa Maślifskiego); Krystyny Duniec z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie (Wileński primyże Jana Kreczmara); Marka Oleświcza z Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymostku (Wileńskie szopki akademickie (1921-1933) jako świadectwo zbiorowego życia). Tematem referatu autora tej korespondencji był polski ruch teatralny w Wilnie po II wojnie światowej.

Teksty wygłoszonych referatów organizatorzy konferencji mają zamiar wydać drukiem jako edycję monografią. Znajdą się w niej także referaty autorów z Polski i Litwy (z RL zaproszone sześć osób), którzy z różnych przyczyn nie mogli skorzystać z zaproszenia do Szczecina: Małgorzata Nieciukowskiej (Teatr Jeziucki w Wilnie w II połowie XVIII wieku), Haliny Bursztynskiej (Teatr amatorski w Wilnie i na Wileńszczyźnie w relacji pamiętnikarzysty I połowy XIX wieku) oraz Egidji Kaulakiej (Teatr wileński w 1863 roku) i Aligsa Kalėdy (Życie teatralne Wilna w pracach badaczy litewskich). W konferencji także uczestniczyła teatrolog z Wilna Jolita Dimbelyte.

"Kurier Wileński", którego tytuł z lat minionych był obecny w wielu referatach konferencji z tej racji, że bardzo często pisał o teatrach wileńskich tamtych czasów, dzisiaj rozpoczyna druk fragmentów poszczególnych wystąpień udostępionych przez ich autorów naszymu dziennikowi.

Jerzy SURWIŁO

Wilno-Szczecin

Jak nas widzą

Specyficzne pojęcie ludowości

Otrzymałam dziś rano pocztą śliczną wileńską-góralską widokówkę z Zakopanego. A wileńsko-góralska dłatego, że przedstawia Matkę Boską Ostrobramską przez Bachledę-Zolnierzyka na szkle malowaną. Inna jest niż nasza — w purpurowej opończy ze stylizowanymi kwiatami nad koroną. Ale też piękna. Krótko jednak trwało miłe uczucie płynące z oglądania wileńsko-góralskiej Madonny. Bo oto na odwrócie czytam: "... Był szumnie zwany Festiwal Kultury Kresów, gdzie Wincuk opowiadał dowcip o wychodku. Mój Boże, moje ukochane, kaplicę Ostrobramską wyzłoceno Wilno w taki oto sposób reprezentowało! Smutno!" — pisze Barbara Wachowicz.



Matka Boska Ostrobramska przepiękna malarstwem

Nam też za wesoło nie jest. O ile wiemy, ludowość nigdy nie była synonimem prostactwa.

Lucja BRZOSOWSKA



Horoskop wschodni

W tym tygodniu nie zapowiadają się negatywne sytuacje. Można będzie zabysnąć własnymi zdolnościami intelektualnymi i zawodowymi. Wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem soboty, sprzyjają różnym zakupom. Zabiegi profilaktyczne lub lecznicze mogą dać duży efekt. Niektórym ludziom może spaść fiła zbyt wygórowana opinia o sobie i egoizm. Zaleca się, aby w sobotę poprzestać tylko na codziennych pracach.

BARAN. Swą wrzącą energię przeznaczanie na rozwiązywanie problemów komercyjnych. Pozytywne wyniki dadzą starania w dziedzinie kredytowania i ubezpieczeń. Nie martwie się, gdy się uwag niektóre kontakty — nie są wam potrzebne. W sprornych sytuacjach udaj się wam udowodnić swoją słuszność.

BYK. Tydzień sprzyja rozwiązywaniu problemów materialnych, zacieśnieniu więzi partnerstwa. Pamiętajcie, że mogą zaistnieć duże nieporozumienia z przyjaciółmi i powodu wspólnego inwestowania kapitału. Wasze życie mocno urozmaici romantyczne znajomości i przygody.

BLIŹNIĘTA. W tych dniach można będzie odsonić swe zdolności w pracy. Krótkie delegacje będą pomyślne i dosyć przyjemne. Rutynowe prace uda się wykonać bez żadnego napięcia i irytacji. Tydzień będzie szczególnie sprzyjający dla tych, którzy lubią haftować, robić na drutach, szycielkować, majsterkować.

RAK. Możecie mieć pewne troski, związane z dziećmi, sercowymi sprawami, wolnym czasem. Duże prawdopodobieństwo pomyślnego rozwiązania kwestii, związanych z inwestowaniem kapitału, nabyciem lub sprzedażą nieruchomości. Ale w pracy starajcie się jak najmniej pokazywać się przelotnym na oczach.

LEW. Najspokojniej będziecie się czuli w gronie rodziny, wśród domowników. Strzeżcie się, by wasz egoizm nie spowodował trudności w sprawach miłosnych lub w stosunkach z dorosłymi dziećmi. Czynnikiem porokującym mogą stać się sprawy materialne i finansowe. Najbliższe dni nie będą sprzyjały operacjom na giełdzie, kupnie i sprzedaży papierów wartościowych.

PANNA. Będzie miłe pole do popisu wasza intelektualna aktywność, poejność i energiczność. Dni sprzyjają starannej pracy,

Specjalnie dla "Kuriera Wileńskiego"

Wskrzeszenie przedstawień polskich w latach 1905-1906

...powstały po latach 42 z groźną namiętnością wydobycy słowo polski (potem konspiracji) na jasny świat. W tym czasie, stała się nam scena życia, droga, zmieniająca się w sposób, którego nie sposób było się domyślić. W tym czasie, stała się nam scena życia, droga, zmieniająca się w sposób, którego nie sposób było się domyślić.

fa Piśudskiego, ale dzięki owemu "latującemu" teatrowi "młodzień nasz wieźdłana, na co patrzy i czego słucha". To słowa Heleny Romer-Ochenkowskiej, autorki broszury o teatrze wileńskim (1932), która stwierdziła również, że teatr polski wrócił na Litwę "jako rezultat strajku i rewolucji w Rosji". Idzie oczywiście o rewolucję 1905 roku, która — o czym zapomnianemu w latach komunizmu — była także wielkim zwycięstwem narodowościowym.

Pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych arc Mikojaj II w dniach 30 kwietnia 1905 roku ukazał towarzyszy przyznający swobodę wyznaczenia, co na Litwie pozwoliło rzęscom przywódczym prasowym wywrzeć na katolizmy. Następnie rozegrała się wielka batalia o prawo do publicznego używania języka polskiego zwłaszcza w kościołach i szkołach. Ważny udział w przywróceniu polskości mieli również artyści teatralni. Nie było ich jednak na miejscu. Dzięki inicjatywie hrabiego Władysława Tyżkiewicza z Landwarowa udało się przemaszć opór władz carskich i sprowadzić z Warszawy aktorów Teatru Romantyki, którzy w dniach 5-7 lipca 1905 r. przedstawili w Wilnie m.in. "Męża i żonę" Fredry oraz fragment "Mazepę". Jako Wojewoda w dramacie Śłowackiego wystąpił wielki aktor Bolesław Leszczyński, który grał na scenie wileńskiej jeszcze przed zamknięciem tego teatru przed przeszło 40 laty. Jego pojawienie się w Wilnie wywołało powszechny entuzjazm i wzruszenie.

Przedstawienia aktorów warszawskich zapoczątkowały cykl wielu ważnych artystycznych w latach 1905-1906. Przybyła między innymi Filharmonia Warszawska, zjawili się ze swoimi zespołami teatralnymi tak wybitni artyści jak Wanda Siewomska czy Stanisław Knake-Zawadzki. Udało się już wtedy zaprezentować publiczności wileńskiej wyjątki z "Dziadów" i "Wesela".

wskich zapoczątkowały cykl wielu ważnych artystycznych w latach 1905-1906. Przybyła między innymi Filharmonia Warszawska, zjawili się ze swoimi zespołami teatralnymi tak wybitni artyści jak Wanda Siewomska czy Stanisław Knake-Zawadzki. Udało się już wtedy zaprezentować publiczności wileńskiej wyjątki z "Dziadów" i "Wesela".

Szczególnie uroczysty przebieg w Wilnie i innych miastach miały obchody 50-lecia śmierci Adama Mickiewicza przypadające 26 XI 1905 r. W kościele św. Jana i w Kaplicy Ostrobramskiej, przy udziale tysięcy osób, odbyły się nabożeństwa żałobne i egzekucje. W Sali Miejskiej recytowano poezję Mickiewicza, zaś Lutnia wileńska odegrała "Widma" z muzyką Stanisława Moniuszki.

Oficjalne pozwolenie na prowadzenie teatru polskiego w Wilnie przyszło z Petersburga w październiku 1905 r., ale trzeba było jeszcze roku, aby zorganizować się stały zespół polski. "Wakrzesielaćki" sceny wileńskiej była zamożna ziemianka kresowa Nuna Młodziejowska, zarządem aktorka sceny krakowskiej. To pod jej dyrekcją 17 października 1906 r. została zainaugurowana działalność teatru wileńskiego. Z Krakowa przyjechał wówczas do Wilna główny dramaturg Jerzy Żulowski, autor "Erosa i Psyche", który w specjalnie napisanym "Prologu" oddał hołd miastu Giedymina. Zyczył także teatrowi polskiemu, aby uczcił kołach moję ojczyzn i prawdziwą sztukę.

Tak oto teatr polski w Wilnie po pierwsze wszedł na "trudną a szczytną drogę"...

Prof. Anna KULIGOWSKA-KORZENIEWSKA

Z doniesień PAP.

ELTA, PAI PRESS

Gruzja

Eduard Szewardnadze prezydentem

Eduard Szewardnadze, były minister spraw zagranicznych ZSRR, a wcześniej przywódca Komunistycznej Partii Gruzji, został wybrany na prezydenta Gruzji już w pierwszej turze głosowania.

Według wstępnych danych, opublikowanych w poniedziałek, na Szewardnadzego głosowało 70 proc. uczestników niedzielnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych.

W wyborach parlamentarnych największą liczbę mandatów zebrał blok Gruzjiński Związek Obywatelski, kierowany przez Szewardnadzego. Z 3,1 mln uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział ok. 1,9 mln obywateli Gruzji, co stanowi ok. 61 proc.

67-letni Szewardnadze jest drugim prezydentem niepodległej Gruzji. Pierwszym był Zwiad Gamsachurdia, który sprawował swój urząd przez niespełna rok — od 14 kwietnia 1991 do 6 stycznia 1992, kiedy został obalony w wyniku przewrotu. W styczniu 1992 Gamsachurdę zmuszono do opuszczenia Tbilisi i w noworoczna noc 1994 r. — według oficjalnych źródeł — popełnił samobójstwo w jednej ze swych zachodniej Gruzji. Inna wersja podaje, że Gamsachurdę zastrzelili jeden z ochotników.

Po obaleniu Gamsachurdę władzę w Gruzji sprawował triumwirat — Dżaba Joseliani, Tengiz Kitowani i Eduard Szewardnadze. Szewardnadze stopniowo pozbył się partnerów-konkurentów, a 9 sierpnia 1995 r. parlament gruziński podjął decyzję o przywróceniu w republice prezydenckiej formy rządów.

Bośnia

Grazcow proponuje kompromis

Minister obrony Rosji Paweł Grazcow zaproponował kompromisowe rozwiązanie sporu o struktury dowodzenia międzynarodowymi siłami pokojowymi, które w przyszłości mają być wysłane do Bośni.

"Najlepszym wariantem udziału rosyjskich wojsk poza strukturami NATO byłoby utworzenie międzynarodowej jednostki, w skład której weszłyby żołnierze rosyjscy, amerykańscy i innych krajów, gotowych do udziału w operacji w Bośni" — powiedział Grazcow.

Według Grazcowa, dowódcą tej jednostki byłby amerykański generał George Joulwan, który jest obecnie dowódcą wojsk USA w Europie. Jego zastępcą d. wojsk rosyjskich miałyby zostać rosyjski generał L. Szewczow. W tym przypadku nie traktowalibyśmy generała Joulwana jak wojkowego NATO — stwierdził Grazcow. Szef rosyjskiego resortu obrony podkreślił, że Moskwa nie ma zamiaru w tej kwestii pójść na dalsze ustępstwa wobec NATO i USA.

Filipiny

538 zabitych i 225 zaginionych ofiarami tajfunu Angela

Tajfun Angela, który przeszedł w weekend nad Luzonem, największą wyspą Filipin, spowodował śmierć 538 osób — podały w poniedziałek władze filipińskie w Manili.

Liczba ta może się jeszcze zwiększyć, ponieważ nadal co najmniej 225 mieszkańców spustoszonych przez żywioł rejonu na południowy zachód od Manili uważa się za zaginionych.

Tajfun zniszczył też lub uszkodził prawie 97 tys. domów. Ponad 93 tys. mieszkańców Filipin zostało pozabawionych dachu nad głową. Wszystkich przyjęto w tymczasowych obozach.

Od Angeli ucierpiała także stolica — Manila, w której zdołano już jednak przywrócić połączenia telefoniczne i naprawić zerwane linie elektryczne.

Białoruś

Rewolucja Październikowa — znów świętem

Po pięcioletniej przerwie, Białoruś znów obchodzi rocznicę Rewolucji Październikowej, która, decyzją Rady Najwyższej z początku bieżącego roku, stała się — jak w czasach republiki radzieckiej — państwowym świętem.

Z tej okazji prezydent Aleksander Łukaszenko wystosował "zyczenia do narodu". Stwierdził m.in., że choć można różnie oceniać Rewolucję Październikową, to jednak "nie należy nie poważać bohaterstwa czynów minionych pokoleń w dziele stworzenia socjalnie zorientowanej społeczności, w której centralne miejsce zajmował człowiek, jego wspaniałomy, duchowy, intelektualny i materialny rozwój".

Z okazji rocznicy odbędą się, zapowiedziane przez komunistów, wiecje i pochody we wszystkich miastach. Złoczone też zostaną kwiaty pod pomnikami Lenina. W każdej białoruskiej miejscowości stoi, co najmniej, jeden.

Chiny

Silne trzęsienie ziemi

Trzęsienie ziemi o sile 5,2 stopnia w skali Richtera nawiedziło w poniedziałek chińską prowincję Qinghai (północny zachód kraju).

Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w masywie górskim Tangula, oddzielającym prowincję Qinghai od Tybetu. Jest to jedna z najsłabiej zaludnionych okolic Chin.

Chiny nawiedziła w tym roku seria trzęsień ziemi. Wstrząsy sejsmiczne, do których doszło w ubiegłym miesiącu w prowincji Yunnan (południowy zachód), spowodowały śmierć 50 osób i 170 tys. zostały bez dachu nad głową.

Izrael

Premier Rabin zastrzelony przez fanatyka

Premier Izraela Icchak Rabin został w sobotę wieczorem zastrzelony w Tel Awiwie przez fanatycznego przeciwnika bliskowschodniego procesu pokojowego. Rabin zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran. Zamachowiec, młody Żyd, został aresztowany.

Żyd izraelskiego rządu uczestniczył w pokojowej demonstracji w centrum Tel Awiwu, gdzie zebrało się około 100 tysięcy zwolenników dialogu pokojowego z Arabami. Impreza odbywała się pod hasłem: "Tak dla pokoju. Nie dla przemocy".

Zamachowca, 27-letni student prawa Jigal Amir, zbliżył się do Rabina, gdy ten schodził z mównicy po zakończeniu swego wystąpienia. Z bliskiej odległości oddał dwa lub trzy strzały w plecy premiera. Kilka minut wcześniej Rabin powiedział do zebranych: "Demonstracja ta pokazuje izraelskiemu narodowi, społeczności żydowskiej na całym świecie i wszystkim krajom arabskim, że Izrael chce pokoju".

73-letni Rabin zmarł krótko po przewiezieniu go do szpitala Ichilow w Tel Awiwie. Na wieść o śmierci szefa izraelskiego rządu wśród uczestników manifestacji zapanowała rozpacz.

Po śmierci Rabina obowiązki szefa rządu izraelskiego przejął minister spraw zagranicznych Szimon Pe-



res. Ekspertci nie wykluczają możliwości rozpisania wkrótce przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Zabójca Icchaka Rabina Jigal Amir poinformował w poniedziałek dziennikarzy, że policja zatrzymała w związku z zamachem jego starszego brata Hagaia.

Jigal Amir został w poniedziałek wstępnie przesłuchany przez sąd w Tel Awiwie, który zdecydował o tymczasowym aresztowaniu zamachowca do czasu zakończenia śledztwa.

Jigal na sali sądowej przyznał się do zamachu stwierdzając, że działał sam, "być może z pomocą Boga".

Zapytany przez sędziego Dana Arbela o piątę przykazanie "Nie za-

bijał", Amir odrzekł, iż przykazanie to "traci moc, gdy w grę wchodzi życie większej liczby ludzi". "Należy zadbać o to, co frymarchy swoim krajem" — dodał zabójca premiera Izraela.

Kilka tygodni przed śmiercią premier Izraela Icchak Rabin odrzucił sugestie swego otoczenia, by zwiększyć środki ochrony jego osoby — pisze tygodnik "Newsweek".

Powołując się na ministra gospodarki i planowania Iosiego Belina, "Newsweek" pisze, że Rabin nie obawiał się zamachu.

"Wierzył, że coś takiego nigdy nie mogłoby się mu przydarzyć" — powiedział Belin.

Premier Izraela Icchak Rabin został pochowany w poniedziałek na górze Herzla w zachodniej części Jeruzolimy. Wzgórce nazwane zostało imieniem Teodora Herzla, ideologa syjonizmu, którego grobowiec z czarnego marmuru znajduje się na szczycie.

Na górze Herzla pochowani są "wielcy państwa izraelskiego", a także żołnierze armii izraelskiej polegli w walce.

W pogrzebie wzięli udział prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clinton, prezydent Francji Jacques Chirac, prezydent Egiptu Hosni Mubarak, król Jordani Husajn, premier Rosji Wiktor Czernomyrdin, szef armii ONZ Butros Ghali. NA ZDJĘCIU: Icchak Rabin.

Sylwetka Icchaka Rabina

Rabin urodził się w 1922 roku w Jeruzolimie. Jako młody oficer walczył w 1948 roku przeciwko koalicji państw arabskich o utworzenie państwa Izrael. Dowodził wówczas we wschodniej Jeruzolimie brygadę.

Po utworzeniu państwa Izrael Rabin rozpoczął błyskawiczną karierę w armii. W 1964 roku został szefem sztabu generalnego. Dowodzona przez niego armia zdobyła w 1967 roku, w czasie tzw. wojny sześciodniowej Zachodni Brzeg Jordanu, Strefę Gazy, cały Półwysep Synaj i Wzgórze Golan.

Później wycofał się z wojska i rozpoczął karierę polityczną. W 1974 roku został po raz pierwszy szefem izraelskiego rządu. W 1992 doprowadził do władzy swoją Partię Pracy. Wówczas, obejmując stanowisko premiera, obiecał Izraelczykom pokój z arabskimi sąsiadami. Przed dwoma laty podpisał z OWP history-

czny układ o utworzeniu palestyńskiej autonomii. W 1994 roku zawarł układ pokojowy z Jordanią. W tym samym roku otrzymał wraz z liderem OWP Jassem Arafatem Pokojową Nagrodę Nobla.

Ostatnim politycznym sukcesem Rabina było podpisanie we wrześniu br. układu o rozszerzeniu palestyńskiej autonomii na Zachodni Brzeg Jordanu.

Rosja

Oleg Soskowiec: "Borys Jelcyń wygląda świetnie"

"Borys Jelcyń wygląda świetnie. Jest absolutnie zdolny do pracy, aktywny, wnikliwy w szczególności omawianych problemach" — oświadczył pierwszy wicepremier Oleg Soskowiec, który w poniedziałek odwiedził prezydenta w moskiewskiej klinice rządowej.

Soskowiec powiedział, że Jelcyń "jest dobrze poinformowany o wszystkich problemach kraju i zadaniach rozwiązywanych przez rząd".

Wicepremier oznajmił, że omówił z prezydentem "ok. 15 zagadnień, dotyczących rozwoju gospodarczego kraju". Poinformował o "o sytuacji w kompleksie wojskowo-przemysłowym i realizacji harmonogramu finansowania zamówień obronnych", a także przekazał mu "inne informacje, mające znaczenie strategiczne", w tym o "zmianach we współpracy wojskowo-techni-

cznej z zagranicą, dalszym rozwoju grup przemysłowo-finansowych i tworzeniu ponadnarodowych struktur finansowych w regionach bliskiej zagranicy".

Soskowiec jest trzecim współpracownikiem Jelcyna, z którym spotkał się 26 października, kiedy to z powodu choroby szefa trafił do Centralnego Szpitala Klinicznego w Moskwie. Wcześniej prezydent przyjął szefa swoich doradców Wiktora Iljuszyna (co najmniej trzy razy) i premiera Wiktora Czernomyrdina. Z tym ostatnim

rozmawiał w piątek przez ok. 30 minut.

Stają dostępcy do 64-letniego gospodarza Kremia mają jedynego ciociębnego najbliższego rodziny i szef jego Sztabu Bezpieczeństwa Aleksandra Korżakowa.

W niedzielę szef kancelarii prezydenckiej Siergiej Fiałtów oświadczył, że Jelcyń już w zasadzie zdecydował, czy będzie startował w wyborach prezydenckich w czerwcu przyszłego roku. Rzecznik prezydenta poinformował, że Jelcyń w ten sposób wyraził zgodę na to, by zostać prezydentem. Jednak, że decyzja Jelcyna w tej sprawie zostanie ogłoszona dopiero po wyborach parlamentarnych 17 grudnia. "Może Bóg da prezydentowi zdrowie, by stanął do wyborów" — dodał Fiałtów.

Sąd poleca zarejestrowanie bloku "Jabłoko"

Sąd Najwyższy Rosji polecił Centralnej Komisji Wyborczej zarejestrowanie — do 7 listopada — bloku wyborczego Grigorija Jawlinskiego "Jabłoko". Decyzja Sądu jest ostateczna i nie może być zaskarżona.

Sąd Najwyższy Rosji orzekł, że decyzja Komisji Wyborczej o niedopuszczeniu bloku "Jabłoko" do grudniowych wyborów parlamentarnych jest sprzeczna z obowiązującym prawem.

Komisja odmówiła zarejestrowania grupowania Jawlinskiego z powodu rzekomego naruszenia przez blok ordynacji wyborczej. Sześciu kandydatów z listu "Jabłoko", którzy znajdowali się początkowo w tej liście, a później — z różnych powodów — zrezygnowali z ubiegania się o mandat deputowanego nie złożyło we

właściwym czasie pisemnych oświadczeń o rzuceniu w wyborach.

"Jabłoko" jest dziewiątym z kolei blokiem, który — nie dopuszczony do wyborów przez Centralną Komisję Wyborczą — uzyskał do prawno na mocy orzeczenia Sądu Najwyższego Rosji. Niektóre bloki wyborcze chcą wykorzystać ujawnione podczas procesów sądowych o rejestracji niedokonsolidacji ordynacji w celu wniesienia zmian w ustawie o wyborach. Niewielkie grupowania, które

nie mają większych szans na pokonanie 5-procentowego progu, dąga do zmiany obniżenia lub w ogóle do zmniejszenia progu wyborczego.

Skandal, wywołany przez ordynację rejestracji bloku "Jabłoko", przyczynił się do zwiększenia popularności opozycji. Według badań opinii publicznego, przeprowadzonych w Moskwie, przez rozgłoszenie "ECHO Moskwy" przy wyborach odbyły się w najbliższym czasie w "Jabłoko" planowały uzyskać 11,6 procenti wyborców. Na drugie miejsce uplasował się blok Jelenin Oleg "Demokratyczny Wyborczy Blok Zjednoczeni Demokracja". Na trzecie "Nasz dom — Rosja" premiera Wiktora Czernomyrdina.

SPORT
Z polsk pitkarskich

Rekordowe w tym sezonie zwycięstwo w mistrzostwach Litwy...

W 15 kolejce mistrzostw Polki...

W eliminacyjnym meczu między mistrzów...

W ówczesnym finałowym spotkaniu...

Bayern Monachium - Benfica...

W otwartej sesji pozostałych...

Starty lekkoatletów

22-letnia Chinka Sun Caifu...

Zwycięzcą tradycyjnego biegu...

Pika pod koszem

W rozegranych meczach o mistrzostwo...

"Partizan" Jugosławia, "Limoges" Francja i "Taugres" Hiszpania...

Grają handbolisці

W meczach eliminacyjnych do mistrzostw...

W finałowych meczach o Puchar RTV...

Turniej piłkarek ręcznych w Oslo...

Finał PŚ pięciobołek

Międzynarodowa Unia Pięcioboju Nowoczesnego (UIPM)...

Etiopia chce zdobyć złoto w Atlancie

Etiopski maratończyk poddani zostali specjalnym treningom...

J. Longo nie poddaje się

Francuska lekarka J. Longo nie rezygnuje...

W kilku wierszach

Rosjanin W. Jekimow został zwycięzcą...

Amerikanin P. Sampras wygrał mistrzostwo...

TELEWIZJA

WTOREK, 7 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry, 9.00 - Teleanaliza...

LNK TV

7.00 - Poranne oko, 9.00 - Telespektakl...

BALTYCKA TV

7.00 - S. "Manuela", 7.30 - S. "Tak świąt świąt krocę"...

TELE-3

7.30 - CNN, 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara"...

WILEŃSKA TV

7.40 - Nie z tej nogi!, 8.10 - 9.00 - "Kanał muzyczny"...

KOŃWIŃSKA TV

7.00 - Ekspres poranny, 8.30 - S. "Kameleon"...

I KANAŁ

6.30 - Poranne oko, 8.00 - Dziennik 8.15 - S. "Kobieta z tropików"...

BALTYCKA TV

7.00 - S. "Manuela", 7.30 - S. "Tak świąt świąt krocę"...

TELE-3

7.30 - CNN, 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara"...

mieczne tajemnice, 14.50 - Atom, gwiazdy...

TV POLONIA

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Program dla dzieci...

SRODA, 8 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry, 9.00 - Teleanaliza...

LNK TV

7.00 - Poranne oko, 9.00 - Telespektakl...

BALTYCKA TV

7.00 - S. "Manuela", 7.30 - S. "Tak świąt świąt krocę"...

TELE-3

7.30 - CNN, 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara"...

06x09:00, 12.15 - Film "Myski biondny w czarnym bucliku"...

KOŃWIŃSKA TV

7.00 - Ekspres poranny, 8.30 - S. "Kameleon"...

I KANAŁ

5.00 - Poranne oko, 8.00 - Dziennik 8.15 - S. "Kobieta z tropików"...

TVP-1

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Mama i ja...

TV POLONIA

10.00 - Wiadomości, 10.10 - Program dla dzieci...

WILEŃSKA TV

7.40 - Nie z tej nogi!, 8.10 - 9.00 - "Kanał muzyczny"...

KOŃWIŃSKA TV

7.00 - Ekspres poranny, 8.30 - S. "Kameleon"...

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

Lista przebojów

"Zwariowana 19-ka"

Notowanie 77

- 1 (1) Me & My "Dub-I-Dub"
- 2 (3) Elton John "Blessed"
- 3 (7) Celine Dion "Pour Que Tu M'Ames Encore"
- 4 (2) Michael Learns To Rock "Out Of The Blue"
- 5 (6) Bananarama "Every Shade of Blue"
- 6 (12) Wet Wet Wet "Somewhere, Somewhere"
- 7 (5) Whigfield "Think of you"
- 8 (8) 2 Unlimited "Nothing like the rain"
- 9 (4) Madonna "Human Nature"
- 10 (13) Berri "The Sunshine After The Rain"
- 11 (15) Clock "Everybody"
- 12 (10) Pet Shop Boys "Paninaro'95"
- 13 (17) TLC "Waterfalls"
- 14 (14) East 17 "Hold my body tight"
- 15 (N) Mariah Carey & Boyz II Men "One Sweet Day"
- 16 (16) Corona "Try me up"
- 17 (N) Offspring "Self Esteem"
- 18 (11) Sacred Spirit "Yeha-Noha"
- 19 (9) Diana King "Shy guy"

Nowości:

1. Sin With Sebastian "Golden Boy"
2. TLC "Diggin' On You"
3. Ace of Base "Lucky Love"

Głosowanie:

sobota 14.00-15.00, tel. (22) 42 94 60

listownie:

Radio "Znad Wilii" (Zwariowana 19-ka) al.Laisves 60, 2056 Vilnius



— Przedtem to z miłości chciałeś zjeść mnie całą — mówi z wyrzutem żona do męża — a teraz to ci mój jeden włos w zupie przeskadza.

— Czy wierzysz w miłość od pierwszego wejrzenia?

— Oczywiście, czy wysłałbym za Johna, gdybym spojrzela na niego drugi raz?

Rozmawia matka z córką.
— Dla młodej dziewczyny dom jest więzieniem — skarży się córka.
— Dla dojrzałej kobiety jest obozem pracy — odpowiada jej matka.

Tanio sprzedajemy komputery. Tel. 72-32-86. (Zam. 189-D)

LVB

Litewski Bank Rozwoju

pierwszy międzynarodowy bank na Litwie.

Długoterminowe pożyczki dla drobnej i średniej przedsiębiorczości.

Pożyczek udziela się w walucie wymiennej.

Maksymalny termin pożyczki — 13 lat

Maksymalna norma stawki procentowej — 15 proc.

Maksymalna suma pożyczki — 1 mln eu.

LVB udziela kredytów w wielkości do 70 proc. od sumy inwestycji.

Litewski Bank Rozwoju,
ul. A. Stulginskio 4,
2600 Vilnius,
tel. 61-99-65.
(Zam. 1374)

DROBNE ZA DARMO

Uwaga!

KURIER WILEŃSKI

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim"

możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....

Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60, "Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

BIURO USŁUG "INTERVERSAS"

Dokumenty rejestracji zakładów.

Vilnius, J. Basanavičiaus 29a, II piętro, tel. 65-02-45. (Zam. 1304)

SPRZEDAM

kocioł na ciekłym paliwie. Tel. 45-57-63. (Zam. 185-D)

SPRZEDAM

piękną ślubną suknię. Tel. 45-85-70 wieczorem. (Zam. 184-D)

EKRANY

SKALVIJA — 1 sala — "Leon" (Francja) — o 12, 20, 20; "Cztery wesela i jeden pogrzeb" (W. Brytania) — o 16, 10; "Fortepian" (Francja, Australia, Nowa Zelandia) — o 14, 18, 10, 2 sala — "Amerykański riksza" (USA, Włochy) — o 11, 30, 13, 14, 30, 16, 17, 30, 19, 20, 30.

LIETUVA — "Szyrl — myrl" (Rosja, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — 7-8, 11, 12, XI — "Spacer w obłokach" (USA) — o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, 19, 30, 9, 10, XI — o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30. Retrospektywa litewskich filmów: 10, XI "I powiedział wam: do widzenia" — o 19, 30. Mistrzowie kina światowego: 9, XI — "Głód" (Danis, Szwecja, Norwegia. Reż. H. Karlsen) — o 19, 30.

HELIOS — 1 sala — "Witaj, maleńka" (USA, tragicomedia) — 7, 11, XI — o 10, 11, 50, 13, 40, 15, 30; 8, 10, 12, XI — o 10, 11, 50, 13, 40, 15, 30, 20, 20. Festiwal niemieckich filmów: oper. 7, XI — "Walny strzał" — o 18, 30, 8, XI — "Car cieśla" — o 18, 30; 9, XI — "Wesela Figaro" — o 18, 30; 10, XI — "Wozek" — o 18, 11, XI — "Majsterzinger z Norymbergi" — o 18; 12, XI — "Zaczarowany flet" — o 18, 2 sala — 8, 12, XI — "Pierwszy rycerz" (USA, historyczny) — o 10, 30, 12, 50, 15, 10, 17, 30, 19, 50; 7, XI — o 10, 30, 12, 50, 15, 10, 17, 30. Videosalon —

"Tańce na kolosach" (USA, czarna komedia) — o 10, 30; "Wodny świat" (USA) — o 12, 10; "Cyborg — myśliwy z kosmosu" (USA) — o 14, 30; "Anioł który wysiadł się na pagórek, a zszedł z góry" (USA, romantyczna komedia) — o 16, 30; "Rob Roy" (USA, historyczny) — o 18, 10; "Niesmiertelni" (USA) — o 20, 40.

PERGALĖ — 7-12, XI — Po sześćdziesięciu latach. Komedia rosyjskiego reżysera L. Gajdaja znowa na ekranie "Brylantowa ręka" — o 12, 15, 18, 18, 18; "Twan Wasiljewicz zmienia zasa" — o 12, 30, 16, 30, 19, 30. W holo — o 12, XI — Dyskoteka.

AUSRA — 7-10, XI — "Zamieszanie" (dla dorosłych) — o 10, 30, 14, 17, 30; 11, 12, XI — o 10, 30, 15, 30, 19, 50; "Wesela po amerykańsku" (USA) — o 12, 20, 15, 50, 19, 30, 11, 12, XI — o 12, 10, 18, 10; 11, 12, XI — "Drużyna" (Indie, 2 s.) — o 15, 30.

VIDEOSALA "Ozas" — 7, XI — "Czerwonobrody" — o 18, 8, XI — "Dobry rusz Usza" — o 18; 9, XI — "Dobry jutro umrze" — o 17, 30; "Szczęśliwa samotność" — o 19, 30, 10, XI — "Wszystko i miłość" — o 18, 11, 12, XI — "Więźniak Gonza" — o 17; "Temperament uczeń" — o 19, 30; 11, XI — "Dwanaście miesięcy" (anim.) — o 15, 30; 12, XI — "Podróżka kota w butelkę, dookoła świata" (anim.) — o 15, 30.

DRAGUZY — "Prawda skrzydlatej rakiety" (USA, przygodowy) — o 15, 16, 50; "Sprawdziałe" — o 18, 40.

Konsultujemy i udzielamy konkretnej pomocy W ZAŁĄCZANIU DOKUMENTÓW W SPRAWIE ZWRÓTU NIERUCHOMOŚCI, należących do 1940 r. w mieście Wilnie. Vilnius, tel. 23-03-28. (Zam. 1459)

WESELI MUZYKANCI.
Tel. 77-38-39. (Zam. 186-D)

SPRZEDAJE

części do KAMAZ-u: sprężą, panewki, pierścienie, chłodnice, zbiorniki wyrównawcze, naczepry nr 9370 i 9385. Vilnius, tel. 55-02-28. (Zam. 1402)

NAPRAWIAMY

miękkie meble. Dowozimy własnym transportem. Tel. 47-09-12 w Wilnie, 57-72-43 — w Grzegorzewie. (Zam. 1409)

WYKONJĘ I USTAWIAM

pomniki z różnych kamieni, robię ogrodzenia. Vilnius, tel. 46-20-76. (Zam. 1423)

SPRZEDAM

nie wykończony piętrowy murowany dom w sadzie zespołowym w N. Wilni. Cena 12.000. Tel.: 61-40-14. (Zam. 1449)

BRILLIANT Jubilerski sklep
szmukałnictwo
ul. Anstas Vatu 9
Skupujemy
złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i szmuby jubilerskie.
Vilnius, tel. 22-23-23

SPRZEDAJE DOM
(120 m²)
w atrakcyjnym miejscu koło lasu i rzeczki w rejonie sołectwa. Cena 9.000. Tel.: 61-39-59. (Zam. 1458)

KALENDARIUM

- * Wtorek (7.XI) jest 311 dniem 1995 r. Do końca roku 54 dni.
- * Znak Zodiaku — Skorpion.
- * Mienniny: Antoniego, Florencjusza.
- * Wschód Słońca — 7.33, zachód — 16.32. Długość dnia 8 godz. 59 min.
- * Księżyca: Pełnia — 9 godz. 21 min.

POGODA

Litewska Szkoła Hydro meteorologiczna przewiduje na 7 listopada zachmurzenie z przelotnymi, krótkotrwałymi opadami. Wiatr północno-wschodni, umiarkowany. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnego dwóch dni możliwe przełotne opady. Temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, społeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondencja na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołectniczy — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szczywnicki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondencja — 42-80-81.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Dyżurny redaktor
Jerzy SURWIŁO